

Anna Nadolska-Styczyńska  
Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej  
Wydział Nauk Historycznych  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

## Nie tylko lekcje i oprowadzanie. Kilka uwag o polskiej edukacji muzealnej i sposobach jej badania

### Abstract

The article concerns changes that have occurred during past 35 years in Polish museum education. The author started working as a museum educator in the 1980s; she conducted museum lessons and organized educational competitions. Now she characterizes the main features of contemporary museum education and analyzes some trends that have appeared in this area since 2000. She discusses them on the example of projects implemented by the Municipal Museum Zory and the Count Ostrowski Museum in Tomaszów Mazowiecki. She focuses on complex, interdisciplinary and multifaceted nature of these projects, as well as highlights the need for selecting proper methods for the study of museum education.

**Key words:** museology, education

\* \* \*

Artykuł dotyczy przemian, jakie nastąpiły w ciągu ostatnich 35 lat w polskiej edukacji muzealnej. Autorka, która w latach 80. XX wieku rozpoczynała swoją pracę w muzeum od prowadzenia lekcji muzealnych i organizowania konkursów, charakteryzuje główne cechy ówczesnej działalności edukatorów oraz analizuje kierunki zmian, jakie nastąpiły w tym zakresie po roku 2000. Omawia je na przykładzie projektów realizowanych przez Muzeum Miejskie w Żorach oraz Muzeum im. Antoniego hr. Ostrowskiego w Tomaszowie Mazowieckim. Zwraca uwagę na takie cechy jak integralność, interdyscyplinarność i wielopłaszczyznowość tych działań, a także podkreśla znaczenie doboru właściwych metod w badaniach nad edukacją muzealną.

**Słowa kluczowe:** muzealnictwo, edukacja

Data wpływu: 31.10.2015

Data akceptacji: 08.07.2016

## Wstęp

Przekazywanie wiedzy w muzeach jest tak stare jak same muzea. Każda bowiem ekspozycja spełniała i nadal spełnia jakąś rolę edukacyjną, uczy obcowania ze sztuką, uwrażliwia, przekazuje jakieś informacje z zakresu historii, archeologii, biologii, etnologii itd. Oczywiście, aby działania takie odnosiły skutek muszą je cechować celowość i powtarzalność. Temat edukacji muzealnej stał się ostatnio bardzo „gorący” w związku z wprowadzanymi szeroko zasadami wypracowanymi przez „nową muzeologię” i natychmiast okazało się, że jest on co najmniej niełatwy i dyskusyjny. Główne kontrowersje dotyczą roli, jaką edukacja odgrywa i winna odgrywać w działaniach i misji muzeów oraz miejsca, jakie w niej zajmują i odgrywają sami edukowani<sup>1</sup>.

Edukacja muzealna bywa najczęściej rozumiana jako działania o kształceniowo-wychowawczym charakterze, realizowane przez muzeum. Jeśli prześledzimy wytyczne Ustawy o Muzeach, łatwo zorientujemy się, że treści te (wychowanie i kształcenie rozumiane szerzej niż przekazywanie wiedzy), są obecne w samej definicji muzeum, bowiem jest ono:

[...] jednostką organizacyjną nienastawioną na osiągnięcie zysku, której celem jest gromadzenie i trwała ochrona dóbr naturalnego i kulturalnego dziedzictwa ludzkości o charakterze materialnym i niematerialnym, informowanie o wartościach i treściach gromadzonych zbiorów, upowszechnianie podstawowych wartości historii, nauki i kultury polskiej oraz światowej, kształtowanie wrażliwości poznawczej i estetycznej oraz umożliwianie korzystania ze zgromadzonych zbiorów<sup>2</sup>.

Brakuje tutaj słowa edukacja, ale odnajdujemy je w kolejnym – drugim artykule dokumentu. Natomiast istotne jest to, że działania muzeum, które do niedawna określilibyśmy ogólnie aktywnością oświatową zostały rozbite w nim co najmniej na trzy punkty: p. 5: organizowanie wystaw stałych i czasowych; p. 7: prowadzenie działalności edukacyjnej<sup>3</sup> i punkt 10: prowadzenie działalności wydawniczej. Nie połączono ich w jedną grupę, co zrozumiałe, bowiem przenikają one kilka sfer aktywności muzeów, znajdując w nich rozmaite formy realizacji<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Kontrowersje wzbudza także problem miejsca, jakie edukatorzy zajmują w grupie pracowników muzeów. Przypomnijmy, że temat ten wywołał burzliwą dyskusję podczas I Kongresu Muzealników Polskich, jaki odbył się w Łodzi w kwietniu 2015 roku.

<sup>2</sup> Kancelaria Sejmu, Dz. U. 1997 nr 5 poz. 24, Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, 2.11.2015.

<sup>3</sup> Punkt rozbudowano o podpunkt a: popieranie i prowadzenie działalności artystycznej i upowszechniającej kulturę.

<sup>4</sup> Nie jestem odosobniona w takim rozumieniu przytoczonej definicji. Na przykład Urszula Wróblewska jest zdania, że nawet połowa z wymienionych w „Ustawie” zadań odnosi się do działalności „upowszechniająco-edukacyjnej”. Porównaj: Wróblewska 2013, s. 36. Zadania muzeów w zakresie edukacji podkreśla także definicja Muzeum wypracowana przez ICOM. Porównaj: (The World...)

Nie ulega zatem dyskusji, że jest to bardzo ważny aspekt działalności muzeów, podlegający współcześnie najprzeróżniejszym badaniom i opisom. Jednak dyskusje budzą nie tylko metody i zakresy podejmowanych przez muzea działań edukacyjnych, ale też sposoby badania tych zjawisk. I tym zagadnieniom poświęcam niniejszy artykuł.

## Badania nad edukacją muzealną

Badacze edukacyjnego aspektu aktywności muzeów podkreślają, że jest to niezwykle ważna dziedzina muzeologii, której przedstawiciele starają się cały czas jeszcze wypracować język, definicje i metody badawcze. Ów brak „jasnych ram” jest powodem występowania znacznych różnic w pojmowaniu zakresów definiowanych terminów. Mowa jest nawet o „rozmytym pejzażu” tej dziedziny działalności muzeów<sup>5</sup>. Autorzy podkreślają jednak, że jej rola w muzeologii ciągle wzrasta, że wykazuje ona dzisiaj „niezwykłą żywotność” w zakresie obszaru działania oraz naukowych poszukiwań. Podkreślają zarazem, że początkiem głębszego zainteresowania edukacją w muzeach było ogłoszenie w latach 60. XX w. amerykańskiej „dekady edukacji”, obejmującej także tego typu placówki. Wynikiem dalszych działań w tym zakresie była konwencja ICOM<sup>6</sup> z roku 1971, podkreślająca edukacyjną rolę muzeów, a następnie deklaracja ICOM z roku 1988, wskazująca, że „edukacja stanowi najważniejszą funkcję w muzeum, która powinna być wzmocniana w przyszłości”<sup>7</sup>.

Renata Pater, w jednym ze swoich opublikowanych w „Muzealnictwie” artykułów poszukuje standardów edukacji muzealnej i daje wyraz przekonaniom o potrzebie bardzo szerokiego definiowania zagadnienia, „a więc nie tylko w sensie zdobywania określonej wiedzy, ale także uczenia określonych postaw i zachowań oraz zasad i norm moralnych, których wartość jest ponadczasowa”<sup>8</sup>. Postuluje konieczność prowadzenia studiów w zakresie pedagogiki muzealnej (poznanie efektów edukacji muzealnej traktowanej jako część edukacji ogólnej)<sup>9</sup> oraz badań nad oczekiwaniami publiczności. Słusznie zwraca uwagę, że w większości dotychczasowych<sup>10</sup> opracowań skupiano się na opisywaniu poszczególnych wydarzeń muzealnych albo na prezentacji projektów lekcji prowadzonych w muzeach<sup>11</sup>. Swój artykuł opiera głównie na doświadczeniach i badaniach dotyczących

<sup>5</sup> Skutnik, Szela 2010a, s. 7.

<sup>6</sup> International Council of Museums.

<sup>7</sup> Cytat za: Skutnik, Szela 2010a, s. 11.

<sup>8</sup> Pater 2012, s. 134.

<sup>9</sup> Zwraca uwagę na różnice w zakresach terminów pedagogika muzealna i pedagogika muzealnictwa. Pedagogika muzealnictwa rozumiana jest jako badania nad antropologią muzealnictwa, komunikacją w muzeum i tworzeniem teoretycznej wiedzy z tego zakresu. Natomiast pedagogika muzealna zajmuje się praktycznymi działaniami pedagogicznymi w muzeum: Pater 2012, s. 134.

<sup>10</sup> Artykuł opublikowano w roku 2012.

<sup>11</sup> Pater 2012, s. 134. Tego typu opracowania mają także swoje znaczenie i nie powinny być moim zdaniem lekceważone, bo dają możliwości porównań i podchwytowania właściwych, sprawdzonych rozwiązań, o czym wspominam w dalszej części artykułu.

muzealnictwa z zakresu sztuki, co jest częste w polskiej literaturze z zakresu edukacji muzealnej<sup>12</sup>. O powiązaniach tej ostatniej z innymi dziedzinami wiedzy, głównie rozmaitymi dziedzinami pedagogiki, mowa jest także w publikacji wydanej przez Muzeum Podlaskie w Białymstoku. Omawia ono też zarówno teoretyczne uwarunkowania działań edukacyjnych, jak i konkretne przykłady podejmowanych zadań i problemów związanych z edukacją muzealną<sup>13</sup>.

Muzeologia od samego początku stawiała sobie pytanie o to, czy edukacja powinna być jednym z głównych działań muzeów, czy jedynie uzupełnieniem jego całościowych zadań, pozwalających realizować podstawowe cele. Osobiście jestem zdania, że jest ona istotnym elementem aktywności muzeum, ale nie może istnieć w oderwaniu od dwóch pozostałych dziedzin działalności. Nie może ich też przesłaniać. Bowiem o istocie, o naturze muzeów, o tym, co jest ich specyfiką, co odróżnia je od innych instytucji kultury, decydują trzy sfery zadań: kolekcjonersko-ochronna, naukowo-badawcza i edukacyjna (popularyzatorska)<sup>14</sup>. Myśl tę rozwija Urszula Wróblewska stwierdzając:

Edukacja muzealna jest więc w stałej zależności wobec wszystkich innych funkcji muzealnych i jako pochodna ich nie mogłaby bez nich samodzielnie funkcjonować. [...] Dlatego też edukacja muzealna jest możliwa do realizacji tylko w kontekście muzealnym, gdzie realizowane są wszystkie funkcje muzeum<sup>15</sup>.

Jednak nie wszyscy są tego zdania. O tym, jak rozmaicie bywa ten zakres muzeologii rozumiany, świadczą między innymi założenia projektu badawczego, zrealizowanego przez członków Forum Edukatorów Muzealnych: „Raport o stanie edukacji muzealnej w Polsce”<sup>16</sup>. Czytamy bowiem, że podczas opracowania ankiety do pierwszego etapu projektu:

[...]za działalność edukacyjną uznano te obszary aktywności merytorycznej muzeów, które prowadzone są z intencją edukacyjną, co odróżnia je od działalności informacyjnej, pro-

<sup>12</sup> Ta prawidłowość zwróciła moją uwagę już kilka lat temu. Polskojęzyczna literatura muzeologiczna to w większości przypadków opracowania bazujące na doświadczeniach z zakresu historii, historii sztuki oraz muzeów sztuki i placówek o charakterze historycznym. Tendencja ta znalazła także potwierdzenie w wykazie bibliograficznym opracowanym przez Joannę Grzonkowską i Dariusza Kacprzaka. Porównaj: Grzonkowska, Kacprzak 2014, s. 190–197; Skutnik, Szela 2010b.

<sup>13</sup> Publikacja ta omawia zagadnienia teoretyczne także w kontekście rozmaitych dyscyplin nauki. Nie tylko historii i historii sztuki.

<sup>14</sup> Autorka niniejszego artykułu dawała temu wyraz w swoich wcześniejszych opracowaniach np. Nadolska-Styczyńska 2011, s. 39 i dalsze.

<sup>15</sup> Wróblewska 2013, s. 36.

<sup>16</sup> Szela 2010, s. 34–47. Nie jest moją intencją poddawanie raportu szczegółowej analizie krytycznej. Jego lektura nasunęła mi jednak szereg pytań i wątpliwości, z którymi postanowiłam się podzielić.

mocynej, naukowej i wystawienniczej, często mylonych, a niekiedy z różnych względów celowo „przemycanych” pod pojęciem edukacji muzealnej<sup>17</sup>.

Trudno zgodzić się z takim podejściem, szczególnie w kontekście holistycznego traktowania muzeum jako złożonego organizmu realizującego rozmaite zadania. Moim zdaniem sposób zbudowania wstępnej ankiety<sup>18</sup> narzucał, a w każdym razie zakładał w miarę jednolity, standardowy obraz działań edukacyjnych. W efekcie wyniki przeprowadzonych badań ilościowych odsłoniły

obraz realizowanych programów edukacyjnych w postaci przede wszystkim ich tradycyjnie pojętej formy, czyli oprowadzania po muzeum grup zorganizowanych i/lub widzów indywidualnych (rzadziej) oraz lekcji muzealnych głównie dla dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych<sup>19</sup>.

Wspomniany powyżej raport spotyka się zapewne z wieloma uwagami zarówno potwierdzającymi potrzebę jego powstania jak z uwagami krytycznymi. Niewątpliwie jego podstawową zaletą i znaczącą wartością jest podjęcie pierwszej próby całościowego ujęcia tematu i wypracowanie tak wstępnych rekomendacji, jak wniosków końcowych, które mogą stać się punktem wyjścia do dalszych dyskusji i badań<sup>20</sup>. Dla mnie to opracowanie stało się źródłem kilku refleksji i wielu pytań. Poza samą metodą doboru muzeów „zakwalifikowanych”<sup>21</sup> do badań jakościowych, moje wątpliwości wzbudziły także pewne aspekty dalszych działań. Jest oczywiste, że takie ogólne, duże przedsięwzięcia projektowe muszą być opracowywane i prowadzone przed jednostki, które mają szansę na zdobycie odpowiednich funduszy i realizację tak złożonych badań. Dlatego zapewne tak ważny etap projektu, jakim były seminaria edukatorów muzealnych odbywał się w bezwzględnej większości w dużych muzeach. Ważne, że ich uczestnikami byli pracownicy najrozmaitszych muzeów zajmujący się edukacją. Seminaria omawiały różnorodne aspekty tematu, a towarzyszyły im warsztaty/dyskusje, w których omawiano rekomendacje *Raportu*. Natomiast publikację uzupełniono prezentacją postaw i poglądów osób zarządzających muzeami i tutaj wykorzystano jedynie opinie dyrektorów „najważniejszych instytucji

<sup>17</sup> Ibidem, s. 34; Szelaǳ 2012, s. 19.

<sup>18</sup> Wymieniano w niej między innymi poszczególne zadania edukacyjne. Należało potwierdzić lub zaprzeczyć ich realizacji przez badane muzeum. Ankieta w niewielkim stopniu (jeden punkt w każdej z kategorii) dawała sposobność szerszego zaprezentowania odmiennych typów aktywności.

<sup>19</sup> Autor wspomina co prawda o kilkudziesięciu muzeach wymykających się temu schematowi, ale ostatecznie mowa jest nawet o swoistym letargu i niewykorzystywanych możliwościach edukacji muzealnej; Szelaǳ 2012, s. 31; 34.

<sup>20</sup> Brak miejsca nie pozwala niestety na analizę tego bardzo interesującego dokumentu.

<sup>21</sup> Szelaǳ 2012, s. 19.

galeryjnych i muzealnych w Polsce”<sup>22</sup>, którymi okazały się muzea i galerie warszawskie<sup>23</sup>. Nie są to niestety instytucje reprezentatywne dla całości polskiego muzealnictwa. Jest to kolejnym przykładem problemów, jakie muszą sprawiać próby opracowania całościowego obrazu polskiego muzealnictwa i dążenia do wypracowania standardów dla wszystkich muzeów, bez względu na ich wielkość, podległość i zakresy merytoryczne. Muzea nie działają w pustce. Są uwikłane w najrozmaitsze układy powiązań organizacyjnych, a przede wszystkim mają rozmaite zakresy, zbiory i zróżnicowane oczekiwania publiczności. Są muzeami działającymi tu i teraz. W konkretnym miejscu, w określonym czasie. To co wydaje się być oczywiste lub charakterystyczne dla muzeów warszawskich, nie musi być adekwatne dla prowincjonalnych, małych muzeów regionalnych. To samo dotyczy muzeów o rozmaitych specjalizacjach naukowych i to co wydaje się charakterystyczne i dobre dla muzeów techniki, nie musi być uzasadnione w muzeum romantyzmu i odwrotnie. Jak wspominałam, w polskiej literaturze muzeologicznej dominują opracowania pisane przez specjalistów z zakresu historii i sztuki, znacznie rzadziej z etnologii czy nauk przyrodniczych. Ponadto jedynie część z nich zawiera opisy działań konkretnych, mniejszych muzeów. Relacje z wydarzeń edukacyjnych niewielkich placówek można częściej odnaleźć w ich własnych wydawnictwach, ale nie sposób przecież prześledzić wszystkie regionalne publikacje. W efekcie trudno się w gruncie rzeczy zorientować w rzeczywistym charakterze polskiej edukacji realizowanej w muzeach regionalnych i ostatecznie pokutuje w zbiorowej świadomości przekonanie o powszechnym ograniczaniu się do standardowych lekcji muzealnych i warsztatów, narzucaniu publiczności zdania i punktu widzenia edukatorów, bez możliwości ich włączenia się w sam proces poznawczy itd.<sup>24</sup>. Jednak trzeba pamiętać, że w masie przeciętnych placówek istnieją, dostrzeżone na szczęście także przez raport, muzea zaskakujące zakresem, poziomem i charakterem prowadzonej działalności edukacyjnej. Mam czasem pewne obawy, że skupiając się na ustalaniu standardów i promowaniu nowych, w pełni uzasadnionych, światowych trendów pracy muzeów, mniej zwracamy uwagę na nietuzinkowe działania prowadzone przez małe muzea, które zazwyczaj z rozmaitych względów (często z powodu małej grupy pracowników i braku czasu lub środków) nie publikują zbyt często informacji o swoich osiągnięciach<sup>25</sup>. Warto zatem czasami przemówić w ich imieniu.

Celem tego artykułu stało się więc ostatecznie zasygnalizowanie zmian, jakie w zakresie muzealnej edukacji zaszły na przestrzeni ostatnich 35 lat w polskich muzeach

<sup>22</sup> Szeląg 2014, s. 8; Zduńczyk 2014.

<sup>23</sup> Były to: Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Pałac Króla Jana III w Wilanowie i Zamek Królewski w Warszawie, Muzeum Łazienek Królewskich w Warszawie, Centrum Sztuki Współczesnej, Zachęta Narodowa Galeria Sztuki w Warszawie.

<sup>24</sup> Co znalazło (jak pokazałam) wyraz podczas realizacji pierwszego etapu opisanego powyżej raportu.

<sup>25</sup> Wyjątkiem są muzealne strony internetowe, referaty publikowane w materiałach pokonferencyjnych i „Muzealnictwie” oraz informacje typu sprawozdawczego drukowane we własnych wydawnictwach: „Muzealnictwo” 2009; 2010; 2011; „Rocznik...”; „Kalendarz Żorski”; „Sieradzki...”

zajmujących się m.in. etnografią i wskazanie interesujących, moim zdaniem, kierunków rozwoju tego typu działalności, realizowanych przez wybrane polskie muzea regionalne. Chciałam zarazem zwrócić uwagę na potrzebę nagłaśniania wszelkich sukcesów małych, regionalnych muzeów i na konieczność prowadzenia badań muzeologicznych, które umożliwiłyby popularyzację ich osiągnięć w środowisku polskich muzealników i badaczy zainteresowanych tematem<sup>26</sup>.

Dlaczego taki zakres czasowy? Powód jest najprostszy. W drugiej połowie lat 80. XX wieku pracowałam w Dziale Naukowo-Oświatowym Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, uzyskując kolejne stopnie wtajemniczenia zawodowego w ramach studiów podyplomowych i codziennej działalności – edukacyjnej właśnie. Stąd mogę oprzeć swoje rozważania na konkretnych przykładach realizowanych działań. Natomiast w ostatnich latach miałam możliwość zasiadać w Radach Muzealnych dwóch muzeów regionalnych. Mogłam przez cztery lata obserwować ich codzienną pracę oraz zebrać materiały dotyczące wprowadzanych i realizowanych przez nie działań edukacyjnych, wartych, moim zdaniem, przybliżenia i popularyzacji. Postanowiłam zatem zaprezentować wybrane przykłady takich „nietypowych” aktywności. Na początek warto sobie jednak przypomnieć, jak wyglądały działania edukacyjne w końcowych dekadach XX wieku.

### **Trochę historii, czyli o tym, „jak to się robiło w Łodzi”<sup>27</sup>**

Kiedy rozpoczęłam pracę w łódzkim muzeum<sup>28</sup>, w dziale oświatowym pracowało nas pięcioro: 2 etnografów i 3 archeologów. Staraliśmy się wówczas (połowa lat 80. XX w.) prowadzić szeroką i systematyczną współpracę ze szkołami, w której dominującą rolę zaczęły odgrywać lekcje muzealne. Była to forma wcześniej niezbyt często spotykana. W latach 70. XX w. w działalności oświatowej dominowało „oprowadzanie” wycieczek szkolnych po wystawach, prelekcje oraz odczyty<sup>29</sup>. Przecieraliśmy zatem szlaki, wprowadzając do muzeum nowoczesne, jak na owe czasy, formy upowszechniania wiedzy. Miałam o tyle ułatwione zadanie, że przejęłam pałeczkę edukacji etnograficznej od koleżanki, która rozpoczęła tę działalność kilka lat wcześniej i nawiązała już współpracę z niektórymi szkołami. Nauczyciele zainteresowani konkretnymi, zaproponowanymi, dostosowanymi do programu szkolnego tematami, umawiali spotkania w terminach odpowiadających zaplanowanym tematom lekcyjnym. Istniała już wówczas możliwość odbycia lekcji w szkołach, ale czyniliśmy to niechętnie, bowiem podstawą naszych działań była zasada dostosowania tematu do zakresu naszych zbiorów i możliwości

<sup>26</sup> Ułatwiłoby to uwzględnienie tych nietypowych, a nieznanych dzisiaj szerzej działań w badaniach poświęconych polskiemu muzealnictwu jako całości i pozwoliłoby uniknąć nieco moim zdaniem pochopnych, a czasem krzywdzących uogólnień.

<sup>27</sup> Parafraza tytułu artykułu Sławomira Sikory: Sikora 1996.

<sup>28</sup> Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi.

<sup>29</sup> W łódzkim muzeum podejmowano też działania nietypowe, jakimi były między innymi organizowane letnie obozy etnograficzne i archeologiczne oraz seanse filmów oświatowych: Łaszczewska 1980, s. 29.



zaprezentowania podczas spotkań konkretnych zabytków stanowiących ilustrację prezentowanego problemu<sup>30</sup>. W uzasadnionych przypadkach wykład i pokaz obiektów uzupełniały filmy wypożyczane z Wytwórni Filmów Oświatowych<sup>31</sup>, a w kolejnych latach – także filmy zarejestrowane w technikach video oraz prezentacje przygotowywanych przez nas do wybranych tematów zestawów przeźroczy<sup>32</sup>. Staraliśmy się „oswajać” widzów z muzeum. Prowadzona była więc także wówczas szeroka akcja popularyzatorska, polegająca na stałych, co niedzielnych prezentacjach filmów oświatowych<sup>33</sup>. Kolejną formą edukacji realizowanej wówczas przez łódzkie muzeum były warsztaty i konkursy. Warsztaty dotyczyły zasadniczo zajęć plastycznych: wycinanki i plastyka obrzędowa (pisanki, zabawki choinkowe itd.). Często poprzedzały one, powiązane tematycznie z zakresem warsztatów, konkursy. Jednak pierwszym, jaki zorganizowałam, był konkurs pod nazwą „Wigilia w moim domu” – polegający na napisaniu wypracowania omawiającego zwyczaj bożonarodzeniowy<sup>34</sup>.

W miarę upływu lat lekcje muzealne, konkursy i warsztaty stały się codziennością w działalności edukacyjnej polskich muzeów. Jednak pod koniec lat 90., w związku ze zmianami w przepisach o czasie pracy nauczycieli, częste wizyty w muzeum stały się prawie niemożliwe. Wyjście ze szkoły na kilka godzin zaczęło wymagać od nich poświęcenia i niezwyklej siły przebicia. Liczba lekcji muzealnych zaczęła spadać. Muzea stanęły także w obliczu drastycznego ograniczenia zakresów programów szkolnych. Ilość tematów, jakie można było w powiązaniu z nimi realizować, zasadniczo zmalała. Zaczęto więc poszukiwać nowych, atrakcyjnych dla dzieci i nauczycieli form edukacji, wychodzących poza zakresy szkolnego nauczania<sup>35</sup>. Jednym z pojawiających się wówczas trendów stało się łączenie kilku typów działalności w jedną całość tematyczną.

I w ten sposób przechodzimy do przykładów działań o złożonej strukturze, wybierających się ze standardu działań edukacyjnych końca XX wieku.

<sup>30</sup> Niektóre z wybranych obiektów uczestnicy spotkania mogli dotknąć, obejrzeć z bliska, bez szyby oddzielającej eksponaty wystawowe.

<sup>31</sup> Muzeum posiadało swoją własną, niewielką kolekcję filmów o tematyce archeologicznej i etnograficznej oraz projektory dostosowane do taśm 16 mm oraz 35 mm. To nietypowe zaplecze techniczne umożliwilo też współorganizowanie z ówczesną Katedrą Etnologii Uniwersytetu Łódzkiego cyklu festiwalu filmów etnograficznych.

<sup>32</sup> Taki obraz działalności, charakterystyczny dla 90. XX wieku stał się zapewne punktem wyjścia do wspomnianej wcześniej ankiety.

<sup>33</sup> Prezentacje ujmowane były w cykle tematyczne dotyczące wybranych zagadnień kultury (np. obrzędowości, folkloru, stroju itd.), albo rozmaitych regionów świata.

<sup>34</sup> Zainteresowanie przeszło najśmielsze oczekiwania. Nadeszło ponad 120 prac, z których wybraliśmy około 20 najlepszych. Konkurs był powiązany z otwartą w tym czasie wystawą „Boże Narodzenie po polsku”. Porównaj: Styczyńska 1989, s. 206.

<sup>35</sup> Jednak przez cały czas działania edukacji muzealnej są dostosowywane do programów szkolnych. Jest to zresztą zawarte w jednej z rekomendacji wspomnianego Raportu: Szelaż 2012, s. 278–279.



## Jak to robią w Żorach

Przykładem muzeum regionalnego, które podjęło wyzwanie dostosowania działalności edukacyjnej do potrzeb widzów i wymogów muzealnictwa XXI wieku jest Muzeum Miejskie w Żorach. Jest to placówka, jak na muzeum regionalne nietypowa, bo prowadząca działalność w dwóch równoległych pasmach tematycznych. Działają tutaj dwa podstawowe działy merytoryczne: Dział Historii Regionu oraz Dział Kultur Pozaeuropejskich. Oddaje to charakter kolekcji tego muzeum, bowiem posiada ono bogate zbiory etnograficzne ilustrujące kultury kilku kontynentów, z tym że najliczniejszy i najlepiej opracowany jest zbiór afrykanistyczny, pochodzący w bezwzględnej większości z prowadzonych przez tę placówkę badań terenowych<sup>36</sup>. W efekcie muzeum realizuje działania związane z edukacją na rzecz tolerancji i edukacji w duchu idei dialogu międzykulturowego, przy jednoczesnym promowaniu historii i tradycji własnego regionu.

Novum, które zadecydowało o późniejszych sukcesach edukacyjnych tej placówki, było przeprowadzenie w latach 2001-2003 projektu edukacyjnego, polegającego właśnie na integralnym i wielopoziomowym zakresie działań. Powstał on w ramach „Frankofonii”<sup>37</sup>, a punktem wyjścia była współpraca między Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Jastrzębiu Zdroju a MMŻ. Opracowano plan działań mający za zadanie promowanie nauki języka francuskiego przy równoczesnym poszerzaniu wiedzy z zakresu kultury frankofońskich państw Afryki Zachodniej. Składał się on z dwóch poziomów: pierwszy to „Ja – Ty – My”, którego hasłem była tolerancja; drugi – „Sztuka – integracyjna droga poznania”, promował informacje związane z historią sztuki i środowiskiem geograficznym<sup>38</sup>.

Spotkania rozpoczynano od wykładów konwersatoryjnych, a następnie organizowano związane z nimi zespoły działań warsztatowych. Zakres tematyczny i stopień trudności dostosowywano odpowiednio do poziomu odbiorców i uczestników kolejnych etapów projektu. Uzyskane nagrody oraz „fantastyczna statystyka”<sup>39</sup>, jakie uzyskał projekt, spowodowały podjęcie decyzji o zmianie muzealnych metod edukacji, która wcześniej

<sup>36</sup> Oprócz Żorów, podobne kolekcje pochodzące z krajów pozaeuropejskich istnieją w kilku innych muzeach o charakterze regionalnym (m. in.: Muzeum Miasta Pabianic, Muzeum im. Prof. Stanisława Fischera w Bochni, Muzeum Afrykanistyczne im. dr Bohdana Szczygła w Olkuszu). Nie prowadzą one jednak w tym zakresie tak rozbudowanej działalności edukacyjnej.

<sup>37</sup> Organisation Internationale de la Francophonie (Międzynarodowa Organizacja Frankofonii).

<sup>38</sup> Projekt został nagrodzony wyróżnieniem w Konkursie na Najważniejsze Wydarzenie Muzealne Roku 2003 oraz uzyskał w tym samym roku nagrodę European Language Label dla nowatorskiej inicjatywy nauczania języków, przyznawaną przez Ministra Edukacji Narodowej i Sportu oraz Komisarza Unii Europejskiej ds. Edukacji i Kultury. Szerzej o działaniach żorskiego muzeum pisałam we wspomnianej już książce dotyczącej kolekcji pozaeuropejskich znajdujących się w polskich muzeach (Nadolska-Styczyńska 2011). Edukacja międzykulturowa tego muzeum była też omawiana przeze mnie podczas konferencji ICOM poświęconej tym zagadnieniom, jaka odbyła się w Tel Aviv i Jerozolimie w roku 2015. Tekst wystąpienia: „To recognize oneself while learning about Others. Activities of the Municipal Museum in Zory for the dissemination of knowledge regarding cultural diversity of the world” został złożony do druku u organizatorów spotkania.

<sup>39</sup> Sformułowanie użyte w otrzymanej korespondencji. Projekt zgromadził 5145 uczestników. ANST/MMŻ/2013; ANST/MMŻ/2015b.

(jak wszędzie indziej) polegała głównie na prowadzeniu wykładów, lekcji muzealnych i tematycznych warsztatów. Kilka lat później powstała „Teoria jednego projektu”. Jego autorka, zajmująca się wówczas edukacją muzeum przyznała:

Do tej pory działaliśmy intuicyjnie. Z edukacji muzealnej pisałam pracę na studiach podyplomowych. Rzecz jednak była na tyle ciekawa, że zaczęłam wertować strony muzeów amerykańskich i zachodnioeuropejskich pod kątem wychwycenia fajnych pomysłów. Za jakiś czas dopiero pojawiły się publikacje na temat polskich działań edukacyjnych<sup>40</sup>.

To był pierwszy projekt kulturoznawczo-edukacyjny, który realizowałam. Za niego dostałam wyróżnienie sybiliańskie. Wówczas nikt jeszcze tego typu projektów nie realizował. Zostałam nawet zaproszona przez Fundację na Rzec Demokracji do przygotowania serii wykładów na ten temat<sup>41</sup>.

W następnych latach, opierając się na podobnych, kompleksowych zasadach, zrealizowano kolejne projekty adresowane do dzieci z klas 1–3, którym towarzyszyły zeszyty edukacyjne opracowywane wraz z metodykiem – specjalistą nauczania w szkole podstawowej.

Pierwszym był: „Na Jawie do Indonezji” (2006). Jego głównym celem było promowanie idei „jedności w różnorodności” kultur świata<sup>42</sup>. Kolejne to: mający charakter „zdarzeń literackich” „Ex libris i nie tylko... o Afryce”, składający się z czterech spotkań zakończonych konkursem „Bliżej Afryki”<sup>43</sup>; „Gwatemala mnie powoła”, z roku 2007, realizowany między innymi we współpracy z Ambasadą Republiki Gwatemali w Berlinie, Ministerstwem Spraw Zagranicznych i licznymi instytucjami miasta. Ten projekt adresowany był już nie tylko do młodzieży z rozmaitych grup wiekowych, od szkoły podstawowej po studentów, ale obejmował także zajęcia przygotowane dla osób starszych. Jego celem głównym było zaprezentowanie tradycyjnych kultur prekolumbijskich i ich powiązań ze współczesną kulturą Gwatemali. Następne, to „Ścieżkami jaka” z roku 2008, poświęcony kulturze Tybetu i „AmerIndia” (2009 r.), który łączył osiągnięcia rozmaitych dyscyplin nauki i sztuki, w celu szerokiego ukazania starożytnych kultur Ameryki Łacińskiej. Ponieważ projekty te spotkały się z wielkim zainteresowaniem publiczności, zastosowaną metodę „projektową” wykorzystano także w odniesieniu do tematyki regionalnej. Powstały więc dwa kolejne projekty: „My som ze Śląska” (rok 2007), a w roku 2008 – „Homo ludens”<sup>44</sup>, poświęcony dawnym i współczesnym zabawom

<sup>40</sup> ANST/MMŻ/2013.

<sup>41</sup> ANST/MMŻ/2015a Fundacja ta realizowała wówczas zadania dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych „Teoria jednego projektu” została nagrodzona w konkursie: Samorządowy Lider Zarządzania, w kategorii Usługi społeczne (rok 2007).

<sup>42</sup> ANST/MMŻ/2007, s. 8.

<sup>43</sup> Konkurs był adresowany do uczniów gimnazjów i liceów.

<sup>44</sup> Materiały udostępnione przez Muzeum Miejskie w Żorach: ANST/MMŻ/2015c.

oraz zabawkom. Ostatni projekt łączy oba zakresy zainteresowań Muzeum i nosi tytuł „Migrujący świat”, ukazując problematykę związaną z uchodźstwem, emigracjami i imigracjami, w kontekście wędrówek międzykontynentalnych, europejskich i regionalnych<sup>45</sup>. Na czym polega nowatorstwo tych metod edukacji? Otóż z założenia mają one charakter wielopoziomowy, długoterminowy i interdyscyplinarny. Obejmują wystawy (czasem kilka związanych z jednym projektem), wykłady osób prowadzących badania lub odbywających podróże do omawianych w projekcie rejonów świata, warsztaty plastyczne, pokazy filmowe i wiele innych działań, adresowanych do różnych grup odbiorców i za każdym razem dostosowywanych do ich kompetencji. Wielopłaszczyznowość możliwości poznawczych, skierowanie działań do osób w różnym wieku, połączenie działań czysto edukacyjnych z wydarzeniami artystycznymi: koncertami, pokazami scenicznymi itd., znalazło odbicie w ilości uczestników i popularności podejmowanych działań<sup>46</sup>. Katarzyna Podyma – autorka *Teorii jednego projektu* tak ujęła jego zasady:

1. charakter kulturoznawczo-edukacyjny, ukazujący za pomocą różnych środków komunikacji antropologiczną ideę „jedność w różnorodności” kultur świata;
2. przedstawienie w jak najszerszej perspektywie odmienności kulturowych; stawianie pytania „Kim jesteście?”, „Jak żyjemy razem?”, na podstawie wybranych przykładów w sposób łatwy i przystępny ma tłumaczyć zawiłości i niezrozumiałości zjawisk kulturowych;
3. charakter interdyscyplinarny, wykorzystujący wiedzę różnych dziedzin nauki (geografia, antropologia, sztuka, film i teatr, muzyka) w celu pełniejszego i wnikliwszego zaprezentowania tematu;
4. podjęcie dialogu kulturowego oraz próbę zmierzenia się z odpowiedzią na pytanie o podłoże takiej różnorodności kulturowej oraz jej wyjaśnienie;
5. konfrontację wiedzy już posiadanej, przyswojonej za pomocą różnych środków przekazu z realiami życia codziennego i kultury, prezentowanymi w formie zróżnicowanej metodologicznie;
6. wieloetapowość zamkniętą w dłuższym okresie czasu, co pozwala na szerszy i wnikliwszy kontakt z problematyką projektu;
7. charakter otwarty – konstrukcja pozwala na udział, zarówno grup szkolnych, jak i osób indywidualnych;
8. otwartość oferty, zróżnicowanej pod względem zawartości merytorycznej i dostosowanej do wieku odbiorcy;

<sup>45</sup> Projekt z roku 2011.

<sup>46</sup> „Przygotowywanie złożonych projektów edukacyjnych, łączących różne wymiary pracy muzealnej” oraz „angażujących w te działania” nie tylko pracowników edukacji, to jedna z rekomendacji omówionego Raportu: Szela 2012, s. 283. Warto jednak moim zdaniem zwrócić też uwagę na to, że treści przekazywane są tu w sposób kompleksowy i różnorodny, utrwalający zdobywaną wiedzę i kształtujący poprzez powtarzalność i różnorodność oferty efekt edukacyjny.

9. nacisk na pracę edukacyjną, stanowiącą zasadniczy element planu – tworzenie solidnych podstaw „myśli narracyjnej” (odbiorca może działać ze świadomością akcji, w której jest zanurzony)<sup>47</sup>.

Jak wynika z powyższego, istotą sukcesów edukacyjnych tego muzeum okazało się doświadczenie i wyciągnięte w sposób właściwy wnioski dotyczące konieczności wprowadzenia przemian w stosowanych dotychczas metodach i zakresach pracy edukacyjnej. Jedynie szczegółowa analiza takiej działalności pozwala na jej pełne zrozumienie. Jej istoty nie sposób oddać przy pomocy ankiety rozbijającej te projekty na poszczególne elementy składowe. Takie, dostosowane do realiów lat 90. XX wieku, podejście nie pozwoliłoby także na poznanie specyfiki kolejnego projektu edukacyjnego.

### **Dzieci na muzealnej uczelni, czyli „Muzealna Akademia Malucha” w Tomaszowie Mazowieckim**

Innym oryginalnym sposobem prowadzenia edukacji, z jakim spotkałam się w muzeum regionalnym był projekt „Muzealna Akademia Malucha” realizowany w Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim, im. Antoniego hr. Ostrowskiego.

Muzealna Akademia to nie szkoła, chociaż uczy.  
Nie ma stopni, lecz stempelki są podstawą, by zaliczyć.  
Są semestry, jak na studiach i indeksy dla słuchaczy.  
Každy znajdzie coś dla siebie, a to bardzo dużo znaczy,

Jest historia i przyroda, coś z muzyki i plastyki.  
Są zagadki, gry i puzzle, nie ma tu matematyki.  
I Muzeum oczywiście każdy słuchacz pozna dobrze.  
O wystawach i zabytkach wiedzieć wiele – bardzo mądrze.

Akademia to niezwykła – „MAM” to hasło jest przewodnie.  
Chcesz być tutaj – zapraszamy. Jej słuchaczem być – brzmi godnie!<sup>48</sup>

Takim wierszykiem rozpoczyna się informacja dotycząca charakteru, a zarazem zaproszenie do udziału w projekcie – „Muzealna Akademia Malucha”, realizowanym od roku 2009 w Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim, im. Antoniego hr. Ostrowskiego.

<sup>47</sup> ANST/ Podyma K., s. 12. Dokument udostępniony przez jego autorkę.

<sup>48</sup> „Muzealna Akademia Malucha”. Pilotowy autorski projekt edukacyjny, opracowany przez dr Dorotę Bill Skorupę – ówczesnego kustosa działu oświatowego, obecnie dyrektora Muzeum. Tekst głównych założeń projektu został mi udostępniony przez autorkę: ANST/Bill-Skorupa D. 2014. Wierszyk ten znaleźć można także w odpowiedniej zakładce muzealnej strony internetowej: Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim im. Antoniego hr. Ostrowskiego, Muzealna Akademia Malucha, 25.10.2015.

Jego celem jest: „[...] zainteresować, zachwycić, zaszczerpić szacunek dla historii, kultury i sztuki, a przede wszystkim dla Muzeum”<sup>49</sup>.

I znowu – podstawą sukcesu i tym, co wyróżnia tę ofertę od innych jest jej wielopłaszczyznowość. Muzealna Akademia Malucha obejmuje bowiem cykl muzealnych zajęć warsztatowych, interdyscyplinarnych, wzbogacanych prezentacjami multimedialnymi, realizowanych metodami aktywnymi, według hasła „bawiąc – uczyć”, z wykorzystaniem różnorodnych pomocy i materiałów dydaktycznych. Zajęcia prowadzone są przez pracowników merytorycznych Muzeum oraz zaproszonych gości – specjalistów różnych dziedzin nauki – czytamy w ofercie<sup>50</sup>. Są w niej zajęcia odbywane na ekspozycjach czasowych i stałych, które także w tym przypadku stanowią integralną część projektu. Dzieci tworzyły między innymi własną ekspozycję, uczestniczyły w warsztatach plastycznych, muzycznych i tanecznych, w odczytach, lekcjach, spotkaniach ze zwierzętami itp.<sup>51</sup>.

Każdy etap nauki ma swoje charakterystyczne elementy programowe. Pierwszy semestr rozpoczynają zajęcia nazwane „Muzeolandia”, czyli pierwsza wizyta w muzeum, a następnie wprowadzane są elementy edukacji regionalnej: Zaczyna je spotkanie poświęcone fladze, herbowi i barwom Tomaszowa Mazowieckiego, kolejne związane są z obrzędowością doroczną, następnie ze zbiorami muzeum: „3x Z, czyli zabawy, zadania, zagadki z muzealnego kufra”; inne dotyczą przyrody i środowiska naturalnego itd. Autorka projektu tak podsumowała ten pierwszy etap: „Na I roku dominują zajęcia, gdzie jest dużo nauki przez zabawę, dźwięk, obraz, ruch, prace plastyczne”<sup>52</sup>. Natomiast II i III rok, „to bliższe zapoznanie z pracą muzealnika, praca z obiektem muzealnym, tworzenie wystaw, zajęcia terenowe i poznawanie zabytków w mieście, rozróżnianie pojęć zabytek, eksponat, muzealia, poszukiwanie skarbu, czyli podchody itp.”<sup>53</sup>.

Jednak pełnym novum było w tym przypadku zaproponowanie nowej formy organizacji zajęć. Otóż każdy ze słuchaczy I roku, na uroczystej inauguracji otrzymuje status słuchacza MAM oraz książeczkę zwaną indeksem, w której notowane są tematy i daty spotkań, a także pieczętki potwierdzające obecność na zajęciach. Otrzymany identyfikator słuchacza MAM upoważnia także do bezpłatnego odwiedzania Muzeum. Semestr zalicza udział w trzech zajęciach. Obecność na wszystkich jest dodatkowo premiowana dyplomem z wyróżnieniem<sup>54</sup>. Grupa może także wykonać dobrowolny test, dotyczący wiedzy zdobytej podczas minionej połowy roku.

Projekt zakłada, że wizyty w Muzeum odbywają się 5–6 razy w czasie jednego semestru. Zajęcia są każdorazowo odpłatne, ale rodzice mają możliwość uczestniczenia jako

<sup>49</sup> Muzeum w Tomaszowie..., 25.10.2015.

<sup>50</sup> Ibidem.

<sup>51</sup> ANST/Bill-Skorupa D., s. 2–3.

<sup>52</sup> ANST/MTM/2015.

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> Zwykły dyplom otrzymuje każdy słuchacz zaliczający semestr.

obserwatorzy w odbywanych zajęciach, a ponadto raz w semestrze spotkania odbywają się nieodpłatnie. Semestr zimowy kończy uroczysty bal karnawałowy, a semestr letni – uroczyste zakończenie całorocznej edycji, połączone z wykładem, prezentacją multimedialną oraz rozdaniem dyplomów i nagród.

O tym, jak wielką popularnością cieszy się projekt, jak bardzo poważnie dzieci i młodzież podchodzą do tego typu działań, świadczy ciągle wzrastająca ilość słuchaczy. W roku 2009, w pierwszej edycji wzięło udział 20 dzieci. Podczas III – 392, skupionych w 16 grupach, a w IV edycji – 436 w 18 grupach. Piąta edycja to 320 uczniów i 13 grup, kolejna – 392 słuchaczy i 16 grup. W październiku 2015 roku ruszyła kolejna – już VII edycja MAM. Jest rekordowa. Skupia aż 519 uczniów<sup>55</sup>.

Wspomniane zaproszenie do udziału w spotkaniach podkreśla, że zadaniem MAM jest promowanie nie tylko wiedzy z rozmaitych obszarów i dyscyplin, ale także, a może nawet przede wszystkim – promowanie MUZEUM jako instytucji: jego zakresów, działalności, misji<sup>56</sup> oraz przyzwyczajanie młodych widzów do częstych wizyt w placówkach muzealnych, także tych znajdujących się w innych miastach. Zajęcia te realizowane były między innymi w cyklach: „Muzeum bez tajemnic” oraz: „Zawód muzealnik – etnograf, archeolog, przyrodnik, bibliotekarz”<sup>57</sup>.

Jak widać, dzieci i młodzież nie boją się w tym przypadku tego, że ktoś ich będzie poza szkołą „edukował”. Wręcz przeciwnie. W odpowiedni sposób zachęceni nową, „dorosłą” formą edukacji, połączoną z wszechstronnością form aktywności, chętnie biorą w niej udział, a następnie kontynuują to w kolejnych latach i grupach wiekowych. Ten sposób „akademickiej” działalności sprawdził się zresztą nie tylko w tomaszowskim Muzeum. Podobne działania podjęły nieco wcześniej inne, znacznie większe polskie placówki<sup>58</sup>. Z tak samo dobrym skutkiem i satysfakcją.

## Zakończenie

Zaprezentowany materiał ukazuje w sposób klarowny, że istniejące potocznie przekonanie o słabości polskiej edukacji muzealnej, przykrytej przez inne działania i zadania muzeów nie jest do końca prawdziwe. Zaprezentowane projekty edukacyjne nie są „muzealną codziennością”. Jednak nie bez przyczyny podałam przykłady dwóch muzeów regionalnych, a nie działań edukacyjnych muzeów narodowych czy dużych/większych muzeów specjalistycznych. Oba są najlepszym dowodem na to, że polska edukacja muzealna, nawet ta dotycząca niewielkich muzeów, zmienia się i to na lepsze.

<sup>55</sup> ANST/MTM/2015.

<sup>56</sup> Tworzono nawet „słowniki terminów muzealnych”: ANST/Bill-Skorupa D., s. 3.

<sup>57</sup> Muzeum w Tomaszowie... 25.10.2015.

<sup>58</sup> Porównaj między innymi działania edukacyjne Muzeum Narodowego w Szczecinie. Działa tam od lat między innymi Akademia Malucha: Muzeum Narodowe w Szczecinie, *Akademia Malucha*, 30.10.2015; Muzeum Narodowe w Szczecinie, *Akademie*, 30. 10.2015.



W obu przypadkach – podąża za ogólnymi trendami muzeologicznymi, a pracownicy nie ograniczają się do imprez okazjonalnych, ściągających jednorazowo duże ilości widzów, ale prowadzą codzienną, systematyczną działalność, dającą efekty wymierne w postaci stale wzrastającej liczby uczestników i słuchaczy, a zatem – aktywność aprobowaną przez społeczności miast, w których działają. Ich sposobem na sukces jest systematyczność, znaczny udział samych edukowanych w realizowanych działaniach, ale przede wszystkim kompleksowość, wielopłaszczyznowość i interdyscyplinarność działań oraz niekonwencjonalne sposoby ich organizacji. Ważne też jest stałe poszerzanie swojej wiedzy oraz poszukiwanie wzorców, pomysłów i inspiracji poprzez śledzenie najnowszych trendów muzealnych działań edukacyjnych. Istotne też jest korzystanie z własnych doświadczeń, pozwalających na krytyczną analizę swoich poczynań. To wszystko świadczy nie tylko o ich profesjonalizmie, ale o stopniowych przemianach polskiej edukacji muzealnej, także w niewielkich ośrodkach regionalnych. Każdy etap dziejów muzealnictwa ma swoje ograniczenia, ale otwiera też nowe możliwości. W latach 80. XX w. warunki techniczne, lokalowe, kadrowe i finansowe pozwalały na szerokie wprowadzanie muzealnych lekcji. Przełom XX i XXI wieku przyniósł możliwości działań projektowych i pozyskiwania dodatkowych środków na cele edukacyjne oraz niewyobrażalne dwadzieścia lat wcześniej możliwości komunikacji i współpracy, także zagranicznej. A muzealnicy i muzea z tych możliwości korzystają. I to jest, moim zdaniem, jeden z najważniejszych aspektów powyższych rozważań. Wprowadzanie w polskim muzealnictwie rozwiązań systemowych jest konieczne. I niewątpliwie potrzebne są opracowania, które te zmiany sugerują, wskazując ich główne kierunki. Warto jednak pamiętać, czytać i pisać o muzeach, które starają się w miarę możliwości i realiów rozwijać swoje działania edukacyjne, wykazując w tym zakresie inicjatywę i znajomość nowych trendów oraz uzyskując zadowalające wyniki.

## Bibliografia

- Grzonkowska J. i Kacprzak D. 2014, *Biblioteka edukatora – bibliografia dotycząca edukacji muzealnej (wybór)*, „Muzealnictwo”, nr 55, s.190–197.
- „Kalendarz Żorski”, 2002; 2004.
- Łaszczyńska T. 1980, *Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi – dzieje-zbiory-działalność*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Etnograficzna, t. 21, s. 11–33.
- „Muzealnictwo”, nr 50/2009; nr 51/2010; nr 52/2011.
- Nadolska-Styczyńska A. 2011, *Pośród zabytków z odległych stron. Muzealnicy i polskie etnograficzne kolekcje pozaeuropejskie*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2011.
- Pater R. 2012, *W poszukiwaniu standardów edukacji muzealnej*, „Muzealnictwo”, nr 53, s. 134–143.
- „Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu”, t. 5., 2014; t. 6, 2015.
- „Sieradzki Rocznik Muzealny”, t. 10, 1995-1996; t. 11, 1998-2008.

- Sikora S. 1996, *Jak to się robi w Nowym Yorku*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty”, t. 50, nr1–2, s. 76–79.
- Skorupa-Bill D., *Muzealna Akademia Malucha, Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim im. Antoniego hr. Ostrowskiego*, <http://www.muzeumtomaszow.pl/muzealna-akademia-malucha>, 25.10.2015.
- Skutnik J., Szelał M. 2010a, *Wstęp, Edukacja muzealna. Antologia tłumaczeń*, Skutnik J., Szelał M. (red.), Muzeum Narodowe w Poznaniu, Poznań, s.7–57.
- Skutnik J., Szelał M. (red.) 2010b, *Edukacja muzealna. Antologia tłumaczeń*, Skutnik J., Szelał M. (red.), Muzeum Narodowe w Poznaniu, Poznań.
- Styczyńska A. 1989, *Konkurs dla uczniów szkół podstawowych „Wigilia w moim domu”*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Etnograficzna, t. 26, s. 206.
- Szelał M., 2010, *Raport o stanie edukacji muzealnej. Podsumowanie pierwszego etapu badań*, „Muzealnictwo”, t. 51, s. 40–46.
- Szelał M. (red.) 2012, *Edukacja muzealna w Polsce. Sytuacja, kontekst, perspektywy rozwoju. Raport o stanie edukacji muzealnej w Polsce*. NIMOZ, Muzeum Pałac w Wilanowie, Warszawa.
- Szelał M. (red.) 2014, *Raport o stanie edukacji muzealnej. Suplement 1*, Universitas, Kraków.
- Wróblewska U. 2013, *Rozwój edukacji muzealnej w Polsce (zarys problematyki)*, [w:] Wróblewska U., Radłowska K. (red.), *Edukacja muzealna. Konteksty teoretyczne i praktyczne*, Wydawnictwo Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, Białystok, s. 29–39.
- Zduńczyk E., 2014, *O edukacji muzealnej. Wywiady z dyrektorami warszawskich muzeów i galerii*, [w:] Szelał M. (red.), *Raport o stanie edukacji muzealnej. Suplement 1*, Universitas, Kraków, s.117–162.

## Źródła internetowe

- Muzeum Narodowe w Szczecinie, *Akademia Malucha*: <http://muzeum.szczecin.pl/edukacja/akademie/101-akademia-malucha.html>, 30.10.2015.
- Muzeum Narodowe w Szczecinie, *Akademie*: <http://muzeum.szczecin.pl/edukacja/akademie.html>, 30.10.2015.
- Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim im. Antoniego hr. Ostrowskiego, *Muzealna Akademia Malucha*: <http://www.muzeumtomaszow.pl/muzealna-akademia-malucha>, 25.10.2015.
- Kancelaria Sejmu, Dz. U. 1997, Nr5, poz. 24, *Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach*: [http://nimosz.pl/upload/akty%20prawne/akty\\_prawne\\_2015/o\\_muzeach.pdf](http://nimosz.pl/upload/akty%20prawne/akty_prawne_2015/o_muzeach.pdf), 02.11.2015.
- ICOM, The World Museum Community, *Museum Definition*: <http://icom.museum/definition.html>, 02.11.2015.

## Archiwum prywatne autorki (ANST)

- Bill Skorupa D. „*Muzealna akademia malucha*”. *Pilotowy autorski projekt edukacyjny – ogólne informacje* (wydruk).
- Podyma K., *Zintegrowany plan rozwoju Muzeum Miejskiego w Żorach*, wydruk.
- MMŻ/2007 *Sprawozdanie z rocznej działalności Muzeum Miejskiego w Żorach w 2006 roku*,

---

MMŻ/2013. List z dnia 21 lutego 2013 roku w sprawie „edukacja”.

MMŻ/2015a. Komentarz do tekstu „Poznać siebie poznając Innych. Działania Muzeum Miejskiego w Żorach na rzecz upowszechniania wiedzy dotyczącej różnorodności kulturowej świata” autorstwa A. Nadolskiej-Styczyńskiej.

MMŻ/2015b List z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie frekwencji projektu Frankofonia.

MMŻ/2015c – Materiały promocyjne i sprawozdawcze dotyczące projektów edukacyjnych Muzeum Miejskiego w Żorach.

